

# KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłano za wiersz politykowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.  
 Ogłoszenia na 1-jej stronie za wiersz politykowy lub jego miejsce 80 kop.  
 0.-os-onia na 1-jej str. o polityce, padaw. za wiersz pol. lub jego miejsce 1 rb.  
 Reklamy za wiersz politykowy lub jego miejsce 40 kop.  
 Nekrologi za wiersz politykowy lub jego miejsce na 1-jej str. 50 k., po tekście 30 k.  
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.  
 Ogłoszenia z wyjątkiem miejscowe za wiersz politykowy lub jego miejsce 18 kop.  
 Ogłoszenia z wyjątkiem miejscowe za wiersz politykowy lub jego miejsce 20 kop.  
 Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.  
 Prasy i procy 3-tygodniowe ogłoszenia 20 wyrazów 1 rb.  
 Ogłoszenia w niedzielny numer 25%, drożej.  
 Dołączni: prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	3—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	3,50	—84
ZAGRANICĄ	18—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.

Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Reklamy — nie zastrzeżonych do swrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i B. Metel i S-ka, Wielka 38, telefon № 886. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomieniami, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

## KONIAK SZUSTOWA

Bardzo pożyteczny produkt z CASCARASGRADA

**„CASCARINE C<sup>12</sup>H<sup>10</sup>O<sup>6</sup> LEPRINCE”**

WSKAZANIA: stałe zatwardzenia, choroby wątroby, jako środek antyseptyczny dla organów trawienia; przy zatwardzeniu w okresie ciąży i karmienia; przeciw kamieniom żółciowym. Zależy się zwykle w pigułkach: 2 pigułki po jedzeniu lub przed udanem się na spoczynek. — Skład główny: 62, rue de la Tour Paris. — Składy we wszystkich aptekach i składach materiałów aptecznych. 12608

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyrekcja I. A. SZUMANA. Telefon 364. Dzisiaj restauracja otwarta od godz. 9-jej wieczorem. W niedzielę, 4 marca zupełna zmiana programu, atrakcji i szansonetek

**Warszawska Spółka Meljoracyjna**

Warszawa: ul. Żółwia 27, tel. 29-32. Egz. od 1906 r.

Warszawa 1910 r. Medal złoty MINISTERIUM ROLNICTWA

WILNO: Gubernatorska 5, tel. 1054. Egz. od 1907 r.

Sprawne, akuratanie i terminowo wykonanie robót. Żądać referencyj z wykonanych robót na Litwie i Rusi.

Wyrabia z gwarancją kredyt meljoracyjny rządowy. 17750

**WILEŃSKA SPÓŁKA MELJORACYJNA**

„NIEMEN”

WILNO, ul. Świętojerska № 9.

Osuszanie błot. Nawadnianie i poprawa gruntów ornych i łąkowych. Uprawa torfowisk. Drenowanie. Zakładanie gospodarstw rybnych. Regulacja rzek i potoków. Wyrabianie z gwarancją kredytu meljoracyjnego.

**BILANS**

Towarzystwa Kredytowego miasta Mińska na dzień 1 (14) stycznia 1912 roku.

Stan czynny.		Stan bierny.	
Gotówka w kasie	30,963 63	Kapitał zapasowy	170,514 20
Rachunki bieżące	128,092 35	Obligacje w obiegu	5,612,000 —
Korespondencje z tytułu opłaty kuponów i wylos. oblig.	38,226 30	— wylosowana	27,400 —
Papiery %/o należące do T-wa	189,002 13	Kupony do opłaty	144,596 —
— w depozycie Tow	183,400 —	Fundusz na opłacenie kuponów	132,218 61
Pożyczki wydane na zastaw nieruchomości	5,601,215 85	— na amortyzację	59,736 07
Zwroty pożyczek terminowe i przedterminowe	10,784 65	Przedterminowa amortyzacja gotówkowa	707 14
Rata dłużników: a) bieżąca	158,584 36	Sumy przechońdnie	10,814 74
b) zalegająca	32,240 77	Papiery %/o przyjęte do depozytu	172,900 —
Zaliczenia na rachunek dłużników	4,054 42	6% podatek skarbowy od kuponów	6,776 79
Urządzenie i ruchomości	3,065 58	Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa pracowników:	
Wydatki na rachunek 1912 r.	541 10	a) gotówką	1,065 91
6% podatek skarbowy od kuponów	7,230 47	b) papiery procentowe	10,500 —
Sumy do obrachunku	134 06	Zysk czysty w roku 1911	50,290 90
Ra. hukę specjalną „On call”	2,265 11		
		BILANS	6,399,910 28
15283	BILANS		

**Ja palę tylko papierosy Jawa!**

10 sz. 6 kop. 12699

**Doktor Gabriel Puzyryjski,** zarządzający 12 lat szpitalem, przyjmuje choroby na wewnętrzne, dziecięce, skórne, choroby oraz specjal. żelazkowe i kłesek — codziennie od 9—1 w pol. i od 5—8 wieczór. **Tręcka № 9 m. 7.** 7270

Medal Wielki Złoty na tegorocznej Wszechrosyjskiej Wystawie w Nasion w Petersburgu.

**NASIONA** WARSZYW, KWIAŃTÓW, — PASTEWNE znane ze swej dobroci

POLECA ZAKŁAD OGRÓDNICZY **C. ULRICH** w Warszawie, — Ceglana 11. Cenniki na żądanie rozsyłane są bezpłatnie. 15336

MLECZARNIA **HYGIENNA** Żawalna Wileńska 21, 15360

Pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie „Załęski” WARSZAWA, Widok № 5. POLECA: nauczycieli, nauczycielki, bony Polki, Niemki, sprawozdań: Francuzki, Angielski z wianych biur zagranicznych 1294

**Po procesie.**

Wiele boleści zgłowały nam lata ostatnie, niewątpliwie jednak nie wstrząsnęło tak okropnie duszę narodu, jak okradzenie obrazu cudownego na Jasnej Górze i zbrodnie, dokonane przez Damazego Macocha i towarzyszy. I cieszyli się wrogowie nasi, mówiąc: „Oto skalana została największa świętość polaków, oto zadano cios najgłębszym ich uczuciom. I nie będą odąd znosić modłów wspólnych i serca ich nie będą teżłączyły się we wspólnej czci i uwielbieniu. A martwy jest naród, który nie ma świętości swoich!”

Przedwcześnie jednak była radość. Najpikietniejszy zamach nie obalił tego, co zbudowały wieki, na co złożyły się pokolenia, Macoch nie przesłonił nam i potomkom naszym Kordeckiego, orgie zaś i zbrodnie w murach klasztornych nie zgłaszały modłów i westchnień, co od setek lat płyna na Jasnej Górze przed tron

Tej, której przodkowie nasi w najwyższym holdzie ofiarowali koronę własnego państwa.

Z tem przewidzeniem przysłuchiwaaliśmy się wszyscy pilnie, lecz spokojnie procesowi w Piotrkowie. I oto skończył się on i odczuwamy wszyscy zawód wielki. Nie chodzi nam bynajmniej o to, że nie wszyscy zbrodniarze zostali ujęci i ukarani, tem mniej interesuje nas ten, czy inny wymiar kary. Zapamiętałości i chęci zemsty nie okazywali ci nawet najbardziej obojętnie dotknięci zakonnicy jasnogórscy, którzy na sądzie piotrkowskim nazywali zbrodniarzy „nieszczęśliwymi braćmi”. Bojeśmy natomiast, że sąd nie wyświetlił wielu pytań, które najwięcej ogół nasz obchodzić muszą, że w całej sprawie pozostało zbyt dużo tajemniczości. W gazetach zagranicznych czytaliśmy zapewnienia, że władze sądowe nie zyczyły sobie ujawnienia całej prawdy. Nie mamy powodów do takich posądzeń, nie możemy się jednak uwołnić od myśli, że gdyby były one bliższe społeczeństwu, gdyby zdawały sobie lepiej sprawę z tego, czego ogół polski od procesu żądał, to możeby przyjął on inny nieco obrót, to możeby zwrócono w nim bacniejszą uwagę na pewne okoliczności sprawy, mniej ściśle może związane ze zbrodnią, ale dla nas pierwszorzędnej wagi.

Bądź co bądź faktem jest, że i po zakończeniu procesu osoba Damazego Macocha nie została całkowicie wyjaśniona. Pobudki zbrodni nie zostały stwierdzone z zupełną pewnością. Niektórzy świadkowie mówili, że zamordowany groził odsłonięciem jakiejś tajemnicy Damazego. Czy istotnie tak było i co to mogła być za tajemnica? Inni stwierdzali znowu, że przeor Rejman obawiał się Damazego, który odgrażał się, że doprowadzi do zamknięcia klasztoru wtedy nawet, gdy stracił doń zaufanie całkowicie. Jakiego rodzaju było niebezpieczeństwo, które klasztorowi grozić mogło ze strony Damazego? A do tego szeregu pytań dochodzą też inne. Podczas znanego procesu Trudnowskiego, o zamordowanie szpiega Stanisława Rybaka w Krakowie, niektórzy świadkowie zeznali podczas rozprawy, że Rybak pozostawał w stosunkach z Jasną Górą, miał styczność z jakimś Paulinem, że na Jasnej Górze miał rzekomo zamiar urządzenia składu bibuły nielegalnej; obrońcy Trudnowskiego powoływali świadków, którzy zeznali, że szpieg-prowokator Rybaka widzieli z zakonnikami przypominającym wyglądem zewnętrznym Damazego Macocha; że spotkali Rybaka ze sługą owego zakonnika, podobnym do Stanisława Żałoga, który zagnął zupełnie; że Rybak nie dopuszczał osób, bawiących w jego mieszkaniu, do drugiego pokoju, tłomacząc się, że tam „znajduje się zakonnik”. Sprawę tę poruszono podczas rozpraw w Piotrkowie, ale śledztwo pierwsiastkowe nie zgromadziło danych dla jej wyjaśnienia i nie wiemy, czy pogłoski o stosunkach Macocha z prowokatorami były zupełnie fałszywe, czy też na czemskolwiek oparte. Damazy Macoch zaprzeczył im stanowczo, utrzymując, że tak nisko nie upadł.

Najważniejszym dla ogółu pytaniem jest niewątpliwie, jakim sposobem do klasztoru jasnogórskiego zakraść się mogło takie rozprządzenie, że nietylko dostać się do niego mogli tacy ludzie, jak Macoch, ale mogli w nim pozostawać i bezkarnie uragać swem postępowaniem regułom zakonnym. Zeznania ks. Przedzickiego rzuciły pewne światło na to pytanie. Okazało się, że w klasztorze jasnogórskim nie stosowano się do „konstytucji zakonu”, że „dbano jedynie o spełnienie przepisów rządowych, sprzecznych z tą konstytucją”. „Według konstytucji, mówił na sądzie ks. Przedzicki, ważniejsze sprawy, a między innymi przyjmowanie nowych zakonników, powinny być załatwiane przez przeora zgodnie z opinią ogółu zakonni-

ków. Według przepisów rządowych władza spoczywa całkowicie w ręku przeora. Przepisy mówią, że każdy, kto skończył 24 lata wieku i posiada pozwolenie władz rządowych, może wstąpić do klasztoru, o stopniu wykształcenia niema tam mowy. Poza tem faktycznie zniesiono wszelką próbę, szczególnie dla osób stanu kapłańskiego. Taka osoba, nie przyjęta formalnie do grona zakonników, nie może nawet przenocować w klasztorze. Na wstąpienie do klasztoru wymagane jest pozwolenie władz. Co do Macocha, to już przed ośmiu laty znaczna część zakonników zwracała uwagę przeora na jego charakter, nie nadający się zupełnie do życia klasztornego. Przeor oświadczył, iż sam ma prawo decydować, kto się nadaje, a kto nie”. Z dalszych zeznań ks. Przedzickiego okazało się, że postępowanie przeora Rejmana było „z przepisami rządowymi zgodne, ale wprost sprzeczne z konstytucją zakonu”.

Zakonnicy jasnogórscy, którzy już przed 8 laty zwracali uwagę przeora na postępowanie Macocha, którzy potem, widząc zgubny wpływ o. Rejmana na życie wewnętrzne klasztoru, nie wybierali go ponownie, mimo, że cieszył się on uznaniem społeczeństwa i poparciem władz, którzy potem obstawali przy swym wybrańcu, mimo niezatwierdzenia go przez rząd, ocalili Jasnogórę od zupełnego upadku, zasłużyli się więc dobrze Kościołowi i ojczyźnie. Ale duchowieństwo naszego, naszych władz duchownych niepodobna uwołnić od winy, że nie dostrzeżli zawczasu niebezpieczeństwa dla życia zakonnego „przepisów rządowych”, składanych przecież przez ludzi, nieobeznanych z wymaganiami tego życia, że nie czynili zabiegów o ich odwołanie, lecz, przeciwnie, przyjęli ich bez żadnej objekcji ze swej strony. I nadszedł potem czas, gdy nie mogli już oni nie widzieć rozprządzenia na Jasnej Górze, nie mogli nie oenić, że „przepisy rządowe, sprzeczne z konstytucją zakonu” podkopują jego podstawy, a mimo to ze względów oportunistycznych milczeli.

Nie możemy, niestety, powiedzieć, żeby władze duchowne nie zawniły dopuszczeniem i przemilczeniem. Wiemy, w jak trudnym nie-ras znajdują się położeniu, wiemy, że w nas samych, w tym ogóle, z którego wychodzą, nie znajdują oni najczęściej siły, na której oprzećby się mogli. Nie my, pełni winy, sądzić i potępić ich możemy. Ale jednak biada narodowi, w którym zwierztrze „sól ziemi”, biada narodowi, który nie ma śród siebie pasterzy, co gotowi są żywot swój oddać za owieczki, ich pieczy poświęcone.

J. H.

**Wrzenie w Albanji.**

(Koresp. własna „Kurjera Litewsk.”)

Stambul, 20 lut. (4 marca).

Zdawałoby się, że po uśmierzeniu zesłorocznego powstania i podróży sultana do Albanji, wszystko tam powróci do normalnego stanu, lecz, niestety, nadzieje te były ponne, gdyż malissorzy i mirydyści znowu poczynają się burzyć i echo tego sprawa w sferach zainteresowanych, u niektórych oburząca niespodzianką, u innych zaś ukryte, złościwe zadowolenie.

Zdaje się, że Czarnogórze — piszą ze Szohry (Skutari) do tutejszego „Stamboul'u” — jeszcze się waha zająć toż samo stanowisko opiekuńcze względem agitatorów, co w zeszłym roku. Wszystko wskazuje na to, że czarnogórcy wychęzają tylko, aby się agitacja rozszerzyła na Bałkanach, a wtedy przyjdzie... kolej na nich.

Wizyta króla Mikołaja w rzeczywistości nie może pozostać bez pewnych rezultatów w bliskiej, lub dalszej przyszłości. W oczekiwaniu tego malissorzy stwarzają „des incidents”. Tak np. w Castril, w pobliżu Skutari, napadli na podoficera tureckiego i zabili go. Inni zaś pośród białego dnia napadli na

galar, naładowany kukurydzą i plynacy po jeziorze Skutaryjskim i takowy ograbili. Dalej znów malissorzy z Szala, korzystając z ciemnej i dżdżystej nocy napadli na sąsiednią wioskę muzulmańską, lecz zostali odparci przez tamtejszych mieszkańców. Mirydyści również przygotowują się. Są oni podburzani do powstania przez emisariuszów, przybyłych z Włoch, skąd, jak donosiły dzienniki tureckie, nadeszły liczne zapasy broni i amunicji.

Co się tyczy malissorów, to ci „zachęceni” są do rewolty przez Austrję, z której przybywają bezustannie misjonarze, a także emisariusze, przebrani za Franciszkanów, i objeżdżają kraj. Jak wiadomo, albańscy katolicy pozostają pod protektorem Austrji i na mocy istniejących traktatów Turcja nie może się oprzeć podobnej propagandzie.

W każdym razie Czarnogórze — jak się wyraził futejszy konserwatywny „Sabah” — jest współnikiem tych dwóch współspadkobierców rzekomego „chorego człowieka”.

W zeszłym roku na początku września W. Porta, chcąc zadośćuczynić dezzyderatom albańczyków, przybieciała im zaprowadzić tam pewne reformy, odbudować zburzone domy podczas działań wojennych, „pozakładać szkółki, rozdać zapomogi i t. p. Co prawda, ustanowiona ad hoc specjalna komisja opracowała szereg reform, mających być niebawem wprowadzonych w Al-banji, lecz takowe pozostały tylko martwą literą na papierze. Więc nie ma się czego dziwić, że cierpliwość blednych malissorów wyczerpała się i że zrozpaczeni swą nędzą dają posłuch zagranicznym emisariuszom i chwytają ją za broń.

Również i czarnogórcy są gotowi. Armji czarnogórska teraz umundurowana jest całkiem po europejsku: uniformy koloru „kaki”, karabiny Mauser'a. Dawny strój narodowy w armji został już całkiem zarzucony.

Na stanowisku ministra-rezydenta otomańskiego w Cetynji obecnie znajduje się nasz rodak Alfred Rustem-bej, syn Michał-paszy (Wiktor) na Ispasie Bilińskiego, generała tureckiego za czasów sultana Abdul-Azisa, a później posła tureckiego w Sofji, człowieka z wysokim wykształceniem i przytem zręcznego dyplomaty, który poprzednio, jako „chargé d'affaires” przez pewien czas zarządzał ambasadą otomańską w Waszyngtonie, a później był radcą ambasady w Paryżu.

Być może, że dzięki zręczności i taktowi Alfreda Rustem-beja uda się zażegnać wybuch wulkanu albańskiego.

Dr. Ismail-bej.

**Prasa rosyjska.**

Przepowiednie Rosławewa.

Rosławlew w „St. Pet. Wiedomostiach” przewiduje bliski upadek październikowców i nacjonalistów.

„Dwie frakcje (październikowej i nacjonalistycznej), szalenie wydumchane przez Stolypina i szalenie przez niego podtrzymywane, obecnie po śmierci premiera wyraźnie chyliły się do upadku. Sprawa niefajnego rozpadnięcia się październikowców jest tylko kwestią czasu.

„Jesteśmy świadkami chylenia się do upadku najszumniejszej, wiele znającej i najlepiej zabezpieczonej partii nowoczesnych nacjonalistów. Dotykając obrosłych brzuchów i tegich miesięcy przynajmniej się szczerze, że do wielkich zamysłów nie są stworzeni. A Mienszowski dnia następnego wyjaśnił, jakiego rodzaju ofiar wymaga nacjonalizm. Kasa nacjonalistyczna pusta (zaledwie 59 rubli) — wiec dawajcie pieniądze!”

„Riecz” przepowiednie Rosławewa zaopatruje następującą wzmianką.

„Czyż tak dalece Rosławlew jest pewien, że „pieniędzy” nie będzie? A gdyby nawet „pieniędzy” nie było, od czego są gubernatorzy i oficjalni kandydaci? Przecież trzeba kogokolwiek „szalenie pociążyć”. Czyż nie najlepiej będzie poprzeć słabych i uległych?”

**Listy do Redakcji.**

Szanowny i łaskawy Panie Redaktorze! Z powodu wyjaśnienia, umieszczonego w Nr. 43 pańskiego poczytnego piśmienia przez artystów teatru polskiego, a tymczasem się głośnego już epizodu z koszem kwiatów ofiarowanych pani Lejskiej w zeszły poniedziałek, proszę pana najuprzejmiej szanownego Pana o łaskawe wydrukowanie niniejszego, że się tak wyrażę, kontr-wyjaśnienia ze strony nader doświadczonego teatralnego bywalca.

Owóż myśla się panowie i panie artyści naszego teatru najzupełniej, mniemając, jakoby istniał „zwyczaj” przyjęty we wszystkich pierwszorzędnych teatrach, że podczas występów gościnnego gościa, jak pan Kamiński, inni artyści owej nie przyjmują, uważając to za nietykalny spełniany względem gościa; podobnego gwałtu nigdy nie ma i nie może być nie może. Nie przyjmują bukietu, wieńca lub innego znaku sympatji ze strony publiczności, artysta może tylko popieścić nietykalny względem ofiarodawcy; dyrektor zaś, przedstawiający ową owację na cześć któregoś z artystów jego trupy. I przekraczając swoje prawa względem publiczności, 2) narusza swe obowiązki względem kolegi, a w nader nieuczynny sposób rzucił na „znakomitego gościa” podejrzenie, że musi być nader pospolitym zadróżnikiem, skoro bukiet ofiarowany komus innemu może mu sprawić jakąś wstydliwą przykrość. Przysięga, przysięgam, że panowie, „nieznakonita” Autor niniejszego listu może zapewnić panów i panie podpisane na liście w „Kurjerze”, że był obecny przy kwiatowej owacji, zrobionej pani Mrawinej, pomimo gościnnego występu tenora Florjańskiego w Maryjskim teatrze, który jest teatrem bardzo... pierwszorzędny; rów-

**Informacje i pogłoski.**

Wykupowanie ziemi polskiej.

Według sprawozdania banku szlacheckiego, bank ten w r. 1910 nabył

niez w Burtheater w Wiedniu pamiat...

Naogol ofiarowanie kwiatow arty...

Proszę przyjaciel wyrazi głębokiego...

Kalendarzyk. Dziś, w sobotę...

W Radzie miejskiej. Wczoraj to...

Rada rozpoznała skargę Towarzystwa...

Następnie Rada zatwierdziła szereg...

1) Pawilon w Cielietniku oddano w...

2) Pawilon w ogrodzie Bernardyńskim...

3) Kawiarnię w baszcie na górze...

Oprócz tego budowę bud jarmarcznych...

Proszę o odnowienie komisji do spraw...

Komisja gubernalna do spraw miejskich...

STOWARZYSZENIA. W czwartek...

Nowe stowarzyszenia. W czwartek...

Wielki klub Vegetariański. Lidzkie...

ROZNE. O dyfamację na tle politycznym...

Szambelan J. Św. Papieża Piusa X, p...

Jan Kamiński, właściciel dóbr Przyja...

P. J. Kamiński prosi o błędne infor...

Uwolnić za kaucją. Dowiadujemy...

WYPADKI. Groźny pożar. Wczoraj, o godz...

Straż ogniowa, wezwana telefonicznie...

Na pierwszym piętrze budynku był...

Następnie Rada zatwierdziła szereg...

1) Pawilon w Cielietniku oddano w...

2) Pawilon w ogrodzie Bernardyńskim...

3) Kawiarnię w baszcie na górze...

Oprócz tego budowę bud jarmarcznych...

Proszę o odnowienie komisji do spraw...

Komisja gubernalna do spraw miejskich...

STOWARZYSZENIA. W czwartek...

Nowe stowarzyszenia. W czwartek...

Wielki klub Vegetariański. Lidzkie...

ROZNE. O dyfamację na tle politycznym...

Szambelan J. Św. Papieża Piusa X, p...

datku szacunkowego, a właściwie...

Konkurs na budowę ratusza zosta...

Nie wykluczonem jest wszakże, a...

W (z) Świsłocz w ciągu nocy z 22...

W (z) Ołtarz. Na ochronki św. Józ...

Przy sposobności zawiadamy, że...

Osmiana. W zaskianku Skrotyczynie...

W Związkach w sali szlacheckiej...

W Kuluarach dumskich panuje...

Kampania przedwyborcza w Kijowie...

W Kuluarach dumskich panuje...

Kampania przedwyborcza w Kijowie...

W Kuluarach dumskich panuje...

Kampania przedwyborcza w Kijowie...

W Kuluarach dumskich panuje...

Kampania przedwyborcza w Kijowie...

W Kuluarach dumskich panuje...

Kampania przedwyborcza w Kijowie...

W (z) Wiadomości kościelne. Reko...

W (z) Teatr polski. Nie dziwnego...

W (z) Kowno (kor. w.). W nocy z...

W (z) Wilkowiec (kor. w.). W czwart...

Ponięważ „Karykatury”, jak i...

P. Kalinowska miała niezapelnien...

W (z) Gospodarki miejskiej. Posied...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

Porządek dzienny pomiędzy inenni...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

godnemu Autorowi nasz głęboki hołd...

Następuje szereg kilkunastu pod...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

W (z) Wypadek. Wczoraj, o godz...

19) KAZIMIERZ PIETRZAL-TETMAJER.

Koniec epopei Napoleońskiej.

Pojawil się nad brzegiem. Mosty stały...

mi równie, jak ona, pogrążeni w ciemnościach...

leś eierpienia, od których widoku wzrok staje się obłąkany...

Kwatera cesarska w Wilkowyskach, 22-go czerwca 1812.



